Nr. 2. Kraków, dnia 1. maja 1908. Rok I.

REFORMA URZĘDNICZA

Pismo poświęcone sprawom Urzędników państwowych.

Wychodzi I-go każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: **Kraków, ul. Stachowskiego 25.**
Manuskryptów nie zwraca się. Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
ADOLF LEKCZYŃSKI.

Prenumerata roczna K 4·—, półroczna K 2·—, kwartalna K 1·—.
Numer pojedynczy 40 h.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od wiersza drobnym drukiem za pierwszy raz 20 h, następnie po 10 h. — „Nadesłane“ od wiersza drobnym drukiem po 40 h za każdy raz. — Śluby, zaręczyny, nekrologi po 80 h od wiersza za każdy raz.

†

Andrzej hr. Potocki.



Od dwóch tygodni żyjemy pod wstrząsającem wrażeniem haniebnej zbrodni skrytobójczego morderstwa na osobie ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, Namiestnika Galicyi, w dniu 12-ym kwietnia b. r. w palmową niedzielę spełnionego.

Taki akt okrutnego gwałtu w dziejach Austryi w ogóle, a w naszej galicyjskiej Polsce w szczególności, dotąd nie istnieje.

Namiestnik w kraju, to zastępca samego Najmiłościwszego Monarchy, którego pełnem zaufaniem ś. p. Ekscelencya Andrzej hr. Potocki był obdarzony, a że tak w istocie było, wiemy z dzienników urzędowych, że po tym strasznym wypadku Najjaśniejszy Pan dwukrotnie wyrazy współczucia pozostałej wdowie, Jej Ekscelencyi Krystynie hr. Potockiej odręcznie wyraził.

Morderca, syn parocha grecko-katolickiego, uczeń uniwersytetu z III. roku filozofii, stypendysta Wydziału krajowego, w podstępny sposob, z cynizmem i brutalną wściekłością w czasie audyencyi dobywa brauning i kładzie trupem najszlachetniejszego, niezawisłego obywatela, najgodniejszego zastępcę Monarchy i urzędnika, najlepszego obrońcę uciśnionych i pomocy potrzebujących, którego 5-letnie rządy jedynie dobrocią, sprawiedliwością i licznymi szlachetnymi i wspaniałymi czynami nacechowane zostały. Śp. Namiestnik był też nie tylko wzorowym urzędnikiem, ale i najlepszym, kochającym ojcem rodziny i swej Ojczyzny, dla której wiele zasług położył i dla niej zginął, jak żołnierz na posterunku. On to pierwszy rozpoczął wszelkie kroki do zjednoczenia obu bratnich narodów kraj nasz zamieszkujących i prawie, gdy był na tej drodze, niosąc obydwom narodowościom złotą hramotę, zwyrodniały syn mniejszego szczepu ruskiego, ukrainiec, zamiast pilnować nauki, rozpolitykowany historyą z czasów kozaczyzny siczowej, względnie z czasów hajdamackich Gonty i Żeleźniaka, biorąc asumpt z anarchii, w Rosyi panującej, z hasłem „na pohybel Lachom“ — morduje swego oswobodziciela w sposób, przeciw

królom, monarchom i prezydentom państw praktykowany.

To też cały świat kulturalny potępił już jego anarchistyczny czyn i okazał żal, a równocześnie i stan urzędniczy, osobliwie naszego kraju, przejęty jest uczuciem bólu i wstrętu.

Morderca był pozbawiony wszelkich zasad etycznych, do haniebnego czynu miała go skłonić własna jego matka — przez spełnienie takiej ohydnej zbrodni wyrządził nieukojoną boleść wdowie, dzieciom i najbliższej rodzinie ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, a tem samem napełnił żalem nie tylko każde krwią polską bijące serce, ale nadto, nie bacząc na rok jubileuszowy naszego Najjaśniejszego Pana, także Jego szlachetne, wspaniałe i wszystkich kochające serce najboleśniej dotknął.

W końcu zwracamy się w naszem piśmie do

Jej Ekscelencyi Krystyny hr. Potockiej!

Przyjm Dostojna Pani od całego stanu urzędniczego, a osobliwie Zachodniej Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wyrazy najgłębszego żalu i współczucia w chwili doznanego sieroctwa Twego przez utratę nieodżałowanej ś. p. w Bogu spoczywającego Małżonka, my będziemy błagać Wszechmocnego, aby Ci użyczył odwagi i sił do przecierpienia tego niewysłowionego żalu, a łzy kilkadziesiąttysięcznego ludu, wylane przy oddaniu ostatniej posługi ś. p. Namiestnikowi, niechaj przyniosą dla Twego zbolałego serca choćby częściową ulgę.

Stan urzędniczy pozostawi na zawsze wdzięczną pamięć dla swego najwyższego w kraju Zwierzchnika.

O kwalifikacyach urzędniczych.

Dotychczasowy — jak świat stary — tajny system kwalifikacyjny urzędników państwowych, w praktyce niesłychanie krzywdzący, powinien być zniesionym raz na zawsze.

Kwalifikacya urzędnika, to psychologiczne ocenienie jego charakteru, zdolności zawodowych, skuteczności jego pracy i energii, powinno być sumiennem i prawdziwem i polegać na aktualnem poznaniu kwalifikowanego urzędnika bez żadnych uprzedzeń i obcych insynuacyi, a członkowie komisyi kwalifikacyjnej ocenienie takie tylko z własnego doświadczenia, polegającego na naocznych oględzinach pracy i zachowania się kwalifikowanego, wydawać powinni.

Wydanie takiego orzeczenia winno się odbywać jawnie — tak jak przy wojsku dla oficerów, bo tylko taka kwalifikacya może mieć zbawienne skutki i najlepiej celowi odpowie.

Albowiem jeśli urzędnik wiedzieć będzie, że ma dobrą kwalifikacyę, to dlań jest satysfakcya — rodzaj pewnego zadowolenia daje mu bodźca do większej pilności, wytrwałości i energii i potęguje się w nim chęć większa przy spełnianiu obowiązków służbowych, gdyż pracę jego sprawiedliwie oceniono.

Natomiast jeśli urzędnik wie, że ma kwalifikacyę wadliwą lecz zasłużoną, to aby nie być pomijanym w awansie i nie czekać gorszych następstw dla siebie, dołoży starań, aby to złe, z jego winy powstałe — uchylić i naprawić tak, aby nie tylko pozyskać utracone zaufanie w urzędowaniu, lecz nadto uniknąć przykrych następstw, któreby na jego egzystencyę groźne skutki spowodować mogły, a okazawszy tak radykalną poprawę, będzie się uważał za zrehabilitowanego.

Dlatego też rzeczą jest urzędników, aby jak najusilniej w drodze ustawodawczej postarali się o rychłą zmianę dotychczas obowiązującej ustawy o tajnych kwalifikacyach, jako nieodpowiedniej i przestarzałej i zaprowadzenia systemu kwalifikacyjnego jawnego, analogicznego z oficerami, ile że każdy urzędnik w randze równa się oficerowi i obydwaj służą państwu i krajowi.

Praktyka tych tajnych kwalifikacyi była dotąd dla urzędnika fatalną i zgubną, częstokroć charakter jego niewinnie piętnującą i wprost niesprawiedliwą, ileż to bowiem było wypadków, że przełożony nie sprawdzał i nie przekonywał się osobiście o przymiotach kwalifikowanego, lecz informując się u podwładnego lub nadskakującego zausznika (którego lizuniem zwano), od takiego wątpliwej wartości i uczciwości człowieka, autokratyczną, wprost fałszywą ocenę wpisywał, i owego urzędnika niewinnie zapieczętował. Moralnie rzecz traktując, dopuścił się ów przełożony nadużycia swej władzy, lecz z uwagi, że kwalifikacya jest tajemnicą — wolno mu zrobić, jak się mu podoba, rachunku z tego ani odpowiedzialności mieć nie może, ofiara despotyzmu o krzywdę żalić się nie będzie, bo o niej nie wie, a pan przełożony wobec własnego sumienia odpowiada ze stoicyzmem: „takie jest moje przekonanie". Że tak w istocie bywało, niech posłuży następujący przykład:

Była posada do obsadzenia, o nią kompetowało kilku, jeden z nich bez względu na to, czy ją uzyska lub nie — w przekonaniu o dobrej kwalifikacyi dotychczasowej, i ze względu, iż wakująca posada była wyższą, obsadzenie jej, jako w ogólnym stosunku nader rzadkiej, jest prawie specyalnością najstarszego zwierzchnika tej władzy, który znowu informuje od siebie niższego o swem życzeniu i wyborze, aby ten ostatni zastosował się z odpowiednią dla upatrzonego kandydata kwalifikacyą, powtarzamy — ów jeden był także w błogiej nadziei, że wybór może paść na niego, udaje się do swego bezpośredniego przełożonego z pełną i winną uniżonością i prosi o poparcie przychylne jego kandydatury.

Niestety ów przełożony owego kandydata nie proponował — czego za złe brać nie można, to zupełnie usprawiedliwione; lecz *obstupuimus*, gdy przy kwalifikacyi dobrej, przez komisyę wydanej, robi uwagę: „Z powodu obdłużenia i braku energii do kierownictwa się nie nadaje."

I tak jednem pociągnięciem pióra zadaje śmiertelny cios kandydatowi bezlitośnie i niesprawiedliwie.

Ponieważ ów kandydat był już kierownikiem w niższej randze i na swem stanowisku rychło wyższą otrzymał — gdzież tedy konsekwencya w powyższej kwalifikacyi.

Ów urzędnik już starszy, wytrawny, zdolny, żadnego rodzaju służba nie jest mu obcą, zna ją na wylot, ma studya, wszystko rozumie, bardzo dużo w życiu swem przechodził i z energią przetrzymał, a nawet i dziś nie można mu jej odmówić; byli jednak inni bardzo zacni rozumem wyżsi, i dali o nim chwalebną i zasłużoną opinię taką, że można szukać mu równego.

Rozbierając ów fatalny dodatek i suponując, że ów kandydat miał długi, zapytać trzeba: co to ma do rzeczy,

skoro owa posada nie była połączoną z prowadzeniem kasy lub nadzwyczajną odpowiedzialnością; gdy urzędnik awansuje, to jego trudne położenie się polepsza, więc znika powód do nieufności.

Ten sam prowadził już kasowość — był liczną rodziną obarczony — lecz nic nie sprzeniewierzył, owszem z chlubą wyższą rangę uzyskał.

Doświadczenie uczy, że człowiek prawy, choćby był w złych stosunkach finansowych — nie nadweręży zaufania i nie zrobi plamy swej rodzinie licznej, bo wobec niej jak i wobec państwa ma obowiązki. Gdyby takie ewentualne ostrożności miały być zachowane, to małoby było urzędników, którymby sprawowanie posad powierzyć można. Państwo musiałoby szukać ludzi z majątkami dla zabezpieczenia funduszów kasy lub innego odpowiedzialnego urzędu, co się jednak dotąd nie dzieje.

Co do energii zaś, jakże można obwiniać tak łatwo człowieka o brak energii; czy ma się ją ważyć na szali, czy też wynika z prędkiego chodzenia w urzędzie lub na ulicy, prędkiej mowy lub wszelkich szybszych ruchów jego lub tym podobnych fizyologicznych funkcyi — sądzę, że każdy przyzna, że takie ocenianie doprowadziłoby do absurdu. Człowiek każdy ma już z natury dostateczną dozę energii, z wyjątkiem ludzi chorych i niedołężnych czyli upośledzonych. Urzędnik zaś, gdy nim zamianowany został, musiał być uznany za zdrowego, w którym mieści się potrzebna energia, bo bez niej nie mógłby objąć posady.

Kto znał owego niesprawiedliwie skwalifikowanego, z pewnością przyzna, że ten człowiek aż dotąd ma dość energii, jak wielu przyznało: — „podziwiać go należy“.

Z powyższego wynika, że takiemu traktowaniu ludzi, t. j. podwładnych przez przełożonych urzędników, kres położyć należy i życzyć sobie trzeba, aby podobna niesprawiedliwość więcej się nie powtórzyła.

Przełożony nadto, jeżeli kandydata nie popiera, winien się wystrzegać dodatków, których komisya kwalifikacyjna nie uznała, a zatem, co taż orzekła, nie powinno być przez przełożonego zmienione, z wyjątkiem tylko wtedy, gdy przełożony swoje *votum separatum* **na korzyść** kwalifikowanego zamieścić ma, bo nie sztuka potępić i uchybić, ale sztuka złe naprawić.

Oddłużenie urzędników.

(Ciąg dalszy).

Nie pomogła też ani regulacya płac urzędniczych, którą rząd dopiero wtedy postanowił, kiedy producent artykuły swoje, a robotnik pracę w dwójnasób podwyższył, nie pomogła również regulacya dodatku aktywalnego, bo daleko wcześniej kamienicznik czynsz za mieszkanie podniósł ponad 100%, — rzeczą jest bowiem jasną i niezaprzeczoną, że cała korzyść z podwyższenia płac urzędniczych i dodatku aktywalnego przeszła na producentów i właścicieli domów.

To też urzędnicy, chcąc się ratować z groźnej sytuacyi i zadłużenia się, postanowili szukać ratunku we własnej pomocy przez zakładanie stowarzyszeń zaliczkowych. Stowarzyszenia te jednak, operując drobnymi kapitałami, nie mogły przyjść z wydatną pomocą zadłużonej rzeszy urzędniczej w ten sposób, aby tymi szczupłymi kapitałami wszystkie długi urzędników na dogodnych warunkach spłaty skonwertować mogły, a natomiast dały powód i sposobność do dalszego zadłużenia się, bo jak tonący brzytwy się chwyta, tak też zadłużony urzędnik, nie mogąc sprostać, resztką swej niezajętej płacy, pod naporem wzrastającej ciągle drożyzny, szukał źródła do robienia dalszych długów. Procenta zaś od pożyczek w tych stowarzyszeniach zaliczkowych pobierane są tak wysokie, że lichwiarskim prawie dorównywają.

Nawet stowarzyszenia zaliczkowe urzędnicze, na tle humanitarnem założone, celem niesienia pomocy zadłużonym urzędnikom przez udzielanie im pożyczek rzekomo na tani procent, nie odniosły, bo nie mogły odnieść skutku, operując również bardzo skromnymi funduszami. Procenta zaś pobierają od swych pożyczek 7—9%, które z różnymi dodatkami dochodzą do 12% a nawet 14%, zatem są również lichwiarskie.

Zabiegi więc urzędników około stworzenia własnej pomocy w oddłużeniu z braku funduszów nie dopisały, a wysokie procenta nie przyniosły żadnej ulgi.

Rząd również nie pozostał bezczynnym w wyszukiwaniu środków celem oddłużenia swoich urzędników, lecz jakich? Oto zarządził przeciw obdłużonym urzędnikom pomoc w rodzaju drastycznym. Nakazał bowiem władzom przełożonym, aby się trzymały zasady, iż urzędnicy zadłużeni nie zasługują na zaufanie, należy ich zatem z tego powodu przy wszelkich awansach pomijać. Naturalnie, że i to nie pomogło, bo urzędnik zadłużony, nie chcąc z głodu z rodziną ginąć, wolał stracić zaufanie i pożyczał dalej.

Gdy jednak wszystkie te środki zmory zadłużenia urzędników usunąć nie zdołały, urzędnicy znaleźli się w sytuacyi bez wyjścia, w rozpaczy.

Aż stało się coś niezwykłego, cud! Zabłysła gwiazda, zajaśniało na horyzoncie, a obdłużeni urzędnicy zdumieli się, jak pastuszkowie w noc narodzenia dzieciątka w Betleem, bo oto rzekło się słowo! Minister skarbu zapowiada bowiem w swojem *exposé*, iż zadłużonym urzędnikom rząd musi pomódz i na oddłużenie to obiecuje nawet udzielić znacznych kapitałów.

Uderzono więc w wielki dzwon dziennikarski, roznosząc tę wieść radosną całemu światu urzędniczemu. To też tę wiadomość powitali zadłużeni urzędnicy ze łzami radości, szczególnie urzędnicy w Galicyi poznali odrazu w ministrze skarbu, swoim rodaku, zbawcę i oswobodziciela z pęt lichwiarskich, wynosząc go na szczyt uwielbień. Niejeden też z urzędników ze łzami oglądał swój raptularz wekslowy w tej błogiej nadziei, że wkrótce go się pozbędzie, bo liczne jego długi wekslowe zamienione zostaną w jeden wielki dług, zaciągnięty w kasie rządowej pod dogodnymi warunkami, prowadzenie więc raptularza wekslowego stanie się zbytecznem. — A zatem radość była wielka, bo oto otwiera się nowe źródło do zaciągnięcia pożyczki.

Lecz niestety, wszystko to było złudzeniem. Zapowiedzi rządu o oddłużeniu urzędników były to istne „fata morgana“, bo oto rząd zamiast przyjść z pomocą zadłużonym urzędnikom własnymi funduszami i udzielić im procentowych pożyczek z tych funduszów, rzuca ich na pastwę nowo powstać mającej instytucyi finansowej w Wiedniu, która ma urzędników oddłużyć.

Według bowiem otrzymanych informacyi z Wiednia, ogłoszonych zresztą w dziennikach, inicyator i twórca projektu założenia banku w celu oddłużenia urzędników, sekretarz magistratu wiedeńskiego dr. Phi-

lipp, na odczycie w Towarzystwie kulturalno-politycznem przedstawił szczegółowo projekt tego banku i jego działalność. Względem kreowania tej instytucyi prace są już na ukończeniu i za parę tygodni odbędzie się pierwsze walne zgromadzenie członków i ukonstytuowanie się tejże. Instytucya ta nosić będzie nazwę „Pierwszy austryacki zakład kredytowy“, nie obejmie jednak działalności swej dla całego państwa, lecz tylko w Austryi Dolnej. Ma to być Towarzystwo akcyjne z początkowym kapitałem milion koron a w miarę wzrostu obrotu będzie podwyższonym do 6 milionów w 4% obligacyach do 20-krotnej wysokości swego kapitału akcyjnego, obligacye zaś będą miały pupilarne bezpieczeństwo.

Bank ten w pierwszych latach udzielać będzie kredytu tylko stałym publicznym urzędnikom państwa i takim korporacyom, które mają prawo pobierania własnych dodatków od podatków. Udzielone pożyczki będą poczwórnie zabezpieczone, a mianowicie: 1) kondyktem na płacę urzędnika. 2) asekuracyą na wypadek śmierci przed umorzeniem pożyczki. 3) asekuracyą na wypadek wydalenia ze służby, 4) gwarancyą kraju Dolnej Austryi

Według zatwierdzonej już taryfy koszta ubezpieczenia urzędnika na wypadek śmierci wynosić mają 1%, koszta ubezpieczenia na wypadek wydalenia ze służby 1 pro mille każdorazowej reszty kapitału wypożyczonego.

Według statutow procent od pożyczek może być najwięcej o 1% wyższy od procentu przez bank wypożyczonego do swego obrotu kapitału.

Przy normalnych zatem stosunkach na targu pieniężnym będzie mógł bank udzielać urzędnikom pożyczek na 5 do $5\frac{1}{4}$%, do czego należy doliczyć jeszcze około $\frac{1}{2}$% prowizyi za sprzedaż listow zastawnych, tudzież wspomniane wyżej premie asekuracyjne i 1 pro mille. Pożyczka zatem, zaciągnięta w tym nowo powstać mającym banku, kosztować będzie $6\frac{1}{2}$ do $6\frac{3}{4}$% rocznie, będzie zatem o 8 do 10% tańsza od obecnego kredytu urzędniczego.

Z tego obliczenia wynika, że urzędnik, pożyczywszy w tym banku 1000 koron, umorzy zupełnie tę pożyczkę w ciągu lat 10 przez spłatę stosunkowo bardzo małych rat po 10 K 66 h miesięcznie. Straty banku na swych dłużnikach są wykluczone, albowiem Wydział kraj. dolnoaustryacki przyjmie na siebie gwarancyę pokrycia wszystkich pretensyi bankowych, wzamian za co bank złoży w Wydziale krajowym kaucyę w podwójnej wysokości każdoczesnych premii asekuracyjnych.

Cała ta więc akcya jest oczywistą pułapką finansową, obmyślaną na scentralizowanie wszelkich długów urzędniczych, przynoszących setkom drobnych instytucyi finansowych każdej prowincyi państwa ogromne dochody, w jednem miejscu, to jest w Wiedniu. Bank ten nowo powstać mający nie będzie czem innem, jak tylko prywatną instytucyą konkurencyjno-spekulacyjną, obmyślaną raczej na zadłużenie aniżeli oddłużenie urzędników całej Austryi i ściągnięcia z nich wszystkich korzyści do Wiednia oraz zrobienia dobrego interesu na urzędnikach, podobnie jak „Beamtenverein“ w Wiedniu, który na urzędnikach zrobił kolosalny, bo kilkasetmilionowy majątek, z którego wydziela wprawdzie corocznie na cele humanitarne po kilkadziesiąt tysięcy koron, z których jednak urzędnicy z Galicyi, w wielkiej liczbie tam zaangażowani, prawie nic nie korzystają, bo cała humanitarność tego „Beamtenvereinu“ rozciąga się w pierwszej linii na prowincye niemieckie.

Także zapowiedziany procent $6\frac{1}{2}$ do $6\frac{3}{4}$, jaki ta nowa instytucya finansowa od pożyczek urzędniczych pobierać zamyśla, a który w każdym razie w miarę targu pieniężnego podniesionym być może, stanowczo jest wysoki, równający się dotychczasowym procentom instytucyi prywatnych, nie przyniesie więc żadnej ulgi zadłużonym urzędnikom w ich oddłużeniu, zwłaszcza w Galicyi.

Jeżeliby więc zapowiedziana akcya rządowa w sprawie oddłużenia urzędników na stworzeniu tego „Banku Filipa“ miała być skończoną, wtedy intencya rządu nie byłaby szczerą, byłaby raczej tylko fajerwerkiem może przedwyborczym, wtedy urzędnicy, zwłaszcza w Galicyi, doznaliby strasznego zawodu, wyszliby bowiem, jak zwykle, z kwitkiem, a przecież słowo ministra skarbu, na jego *exposè* wypowiedziane, winno być świętem.

Miejmy jednak nadzieję, że tak nie będzie. Rząd bowiem sprawy oddłużenia urzędników, wobec tej tak niezmiernie i ciągle wzrastającej drożyzny wszelkich artykułów życiowych i pracy robotniczej, lekceważyć nie powinien. Zadłużeni do ostateczności urzędnicy naporu tej drożyzny dłużej już nie wytrzymają, ogniwa ich rozpaczliwego położenia zaczną pękać, sprzeniewierzenia i bankructwa z powodu niedostatku będą coraz liczniejsze, aż ostatecznie rząd zmuszony będzie złemu zaradzić, a wtedy akcya w oddłużeniu będzie znowu trudniejszą, bo spóźnioną.

Urzędnicy jednak, zdaniem naszem, nie powinni czekać na łaskę rządu z oddłużeniem, lecz powinni obmyśleć sposób oddłużenia się, w jaki dałoby się to najlepiej uskutecznić i przyjść z wnioskiem stanowczym, żądając jego uchwalenia.

Rząd zaś ze swej strony powinien raz już zająć w tej sprawie stanowisko zdecydowane i nie odsyłać swoich urzędników do jakichś nowych, na dalszy wyzysk obmyślanych „bankow Filipa“. Złemu teraz czy później zaradzić będzie trzeba, a im później tem gorzej, gdyby jednak rząd miał szczere w tej sprawie intencye, mógłby oddłużenie urzędników przeprowadzić łatwo, bez jakichkolwiek strat lub wydatków, w sposób prosty, a dla obu czynników korzystny.

Urzędnicy państwowi wszelkich kategoryi mają przecież swój własny kapitał, złożony w depozycie rządowym w funduszach emerytalnych i wdowich, wynoszących około miliarda koron; fundusz ten dla urzędników jest martwy, nie oprocentowany. Urzędnicy przedewszystkiem powinni objąć kontrolę nad tymi funduszami jako ich własnymi. Z tych funduszów niech rząd wypożyczy względnie udzieli urzędnikom każdej prowincyi odpowiedni kapitał z przeznaczeniem na oddłużenie urzędników, za zwrotem w rocznych ratach, osiągniętych z zysków tego kapitału. Biorąc przykładowo, rząd przypuśćmy udziela dla Galicyi na oddłużenie urzędników kapitał 10 milionów i lokuje tenże dla bezpieczeństwa w Banku krajowym, z przeznaczeniem na oddłużenie.

Bank krajowy za pośrednictwem dotyczących departamentów rachunkowych odnośnej władzy urzędnika udziela z tego funduszu urzędnikom państwowym wydatnych pożyczek na gruntowne i zupełne uregulowanie długów, na 3% z zabezpieczeniem: *a)* kondyktem na płacę na pierwszem miejscu; *b)* policą na życie, pochodzącą z jednej z instytucyi krajowych ubezpieczeń na życie; *c)* 1 pro mille na ewentualne straty na wypadek wydalenia urzędnika ze służby. Dokumenty w celu

podniesienia takich pożyczek powinny być wolne od należytości stemplowej. Dochód z oprocentowania się tego kapitału nie przypada na korzyść rządu, lecz z dochodu tego tworzy się nowy fundusz pożyczkowy, stały, dla oddłużenia urzędników państwowych Galicyi.

Po roku rząd wycofuje ze swego kapitału 10 milionów taką sumę, jaka z obrotu procentowego w ciągu roku urosła, i tak stopniowo postępujc co roku, aż suma całego udzielonego kapitału 10 milionowego w całości napowrót do kasy rządowej ściągniętą zostanie, a w miejsce tego kapitału siłą oprocentowania się powstałby nowy stały fundusz pożyczkowy urzędników państwowych, z którego mogłyby być udzielane także pożyczki na domy urzędnicze. W ten sposób urzędnicy swoimi własnymi kapitałami i swoimi procentami od pożyczek z tych kapitałów pobranych zapłaconymi, stworzyliby poważny fundusz pożyczkowy w każdej prowincyi, zapewniający im dobrobyt na zawsze, a to bez żadnych nakładów, kosztów i wydatków ze strony rządu.

Do przeprowadzenia tej akcyi nie trzeba tworzyć ani nowych „banków Filipa“, ani nowych urzędów pomocniczych. ani też sił urzędniczych, gdyż cała rachunkowość odbywałaby się jak dotąd przy pożyczkach kondyktowych na płacę w departamentach rachunkowych.

Taka więc tylko akcya mogłaby przynieść i zapewnić stałą ulgę urzędnikom państwowym wszystkich dykasteryi w ich zadłużeniu się, takiej też tylko akcyi z całą stanowczością od rządu domagać się będziemy, i do wspólnej pracy w tym kierunku wszystkie stany i Stowarzyszenia urzędnicze zapraszamy.

* * *

Po zamieszczeniu tego artykułu otrzymaliśmy dalszą wiadomość w tej sprawie, mianowicie, że rząd udzielił już koncesyi na założenie tego banku Filipa na powyższych zasadach.

W banku tym zaprowadzona będzie także osobna asekuracya na życie i każdy biorący pożyczkę będzie zmuszonym zabezpieczyć się tam na życie i że procenta od pożyczek pobierane będą 6 do 7 %. co tem gorzej wpłynie niekorzystnie na biorącego w tym banku pożyczkę, gdyż każdy niemal urzędnik, a zwłaszcza już zadłużony, jest już ubezpieczony na życie, musiałby więc opłacać podwójną asekuracyę, dotychczasową i nową. w banku tym przy zaciągnięciu pożyczki przymusowo nań nałożoną, procent zaś 6—7 pobierają niemal wszystkie dotychczasowe instytucye finansowe, a niektóre nawet o wiele tańszy.

Bank ten zatem nie jest założony na oddłużenie, lecz jak już wyżej nadmieniliśmy na zadłużenie się dalsze urzędników, należy więc przed zaangażowaniem się w tym banku dobrze się zastanowić, gdyż w razie nawet niepowodzenia w naszej wyżej podjętej akcyi. podobną instytucyę „Filipa“ w każdym razie zdołamy założyć we własnym kraju i nie oddawać zysków z procentów naszych długów obcym prowincyom.

Ze Stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych „Własna Pomoc“ w Krakowie.

Smutny to objaw, jednak rzeczywisty, że mimo tak licznych przedstawień i nawoływań, zaledwie kilkunastu kolegów z tych, co dotychczas z przystąpieniem do Stowarzyszenia naszego się ociągało, swe zgłoszenia donieśli, reszta dalej trzyma się zdala od naszych szeregów. Smutniejszy to jeszcze fakt, że Ci właśnie tak opornie postępują, którzy bez namysłu obowiązani byli do przystąpienia, bo to są przeważnie Ci, którzy pracą swych najbiedniejszych i najgorzej sytuowanych, bo najmłodszych kolegów, czy to pośrednio, czy bezpośrednio osiągnęli wyższe rangi.

Czyż tak godzi się postępować? Zastanówcie się jeno, a z pewnością zrozumiecie, że źle postąpiliście i że ten zły krok natychmiast naprawić należy.

Nie powinien między nami znaleść się ani jeden kolega, nie posiadający legitymacyi Stowarzyszenia naszego.

Kto bowiem nie łączy się z kolegami w wspólnej do wzniosłych spraw i celów wytkniętej pracy, ten chyba nie jest kolegą, lub na miano takiego nie zasługuje.

Darujcie koledzy, że obowiązek ciężki, jaki na się wzięliśmy, każe nam nagą prawdę rzucać wam w oczy, nie obrażajcie się tem, co piszemy, bo to czyniąc, potwierdzilibyście tylko słuszność naszych wymówek.

Zamiast więc dąsów nadeślijcie zaraz Wasze deklaracye.

Nawołujemy do Was, bo tylko razem i tylko ilością, i zwartymi szeregi można coś dokonać. A im nas więcej, tem większe widoki zdobycia lepszej przyszłości i dobrobytu, im więcej pracy, tem większe zyski. A ostatecznie i pracy nie żal, gdy widzi się jej skutki, gdy cel się osiąga!

Koledzy tarnowscy również dotychczas nie zmienili swego stanowiska opornego, lecz my ani chwili nie wątpimy, że w przyszłym już miesiącu ani jednego nie będzie kolegi, który legitymacyą Stowarzyszenia nie mógłby się wykazać.

Jeżeli jednak znalazłby się taki, to tylko ubolewać będziemy przy każdem zetknięciu, b o k t o n i e z n a m i, t e n p r z e c i w n a m.

Członków naszego Stowarzyszenia prosimy usilnie o punktualne płacenie wkładek, a to w ich i naszym interesie.

Celem ostatecznego naradzenia się nad przeróżnemi prośbami i petycyami oraz pracami na przyszłość, zwołujemy na dzień 3. maja b. r. wielki Wydział, t. j. Wydział, złożony, prócz stałego krakowskiego, także z wydziałowych z obwodów. Na to posiedzenie przybędzie z Wiednia umyślnie uproszony kolega Fröhlich, dyr. Centralnego Związku.

Zawiadamiamy o tem i sąsiedni okręg lwowski, spodziewając się również delegacyi.

Aby i Wam nie było tajnem, co ten Wydział omawiać będzie, podajemy poniżej porządek obrad:

1. Powitanie delegatów i zagajenie posiedzenia z krótkiem streszczeniem działalności Stowarzyszenia.

2. Odczytanie ostatniego protokółu obrad.

3. Sprawozdanie delegata Centralnego Związku, kolegi Fröhlicha, w sprawach petycyi, wniesionych przez nas do Związku Centralnego, oraz ogólno-urzędniczych, jak pragmatyka służbowa, awans trójkowy i czasowy, wliczenie lat służby dyetaryalnej do pensyi, tajna kwalifikacya.

4. Jednorazowe urzędowanie we wszystkich sądach zachodniej Galicyi.

5. Powiększenie ilości Sądów w Galicyi zachodniej.

6. Przenoszenie urzędników, posiadających rodziny, do miejsc o szkołach średnich.

7. Kwestya mianowania do IX. rangi bez przenoszenia.

8. Zmiana należytości komisyjnych dotychczasowych przy komisyach poza obrębem i w siedzibie sądu.

9. Pożyczki z kas sierocych, zniesienie dotychczasowego zakazu udzielania takowych urzędnikom i ich rodzinom.

10. Wnioski.

Tyle naszej dotychczasowej działalności na polu spraw stanowych.

Następnie donosimy, że, chcąc Wam nieść pomoc, nie szczędziliśmy trudów.

I tak staraliśmy się zawrzeć umowy z dostawcami węgla i z kopalniami wprost, a rezultatem tego jest, że umowy dość korzystne będziemy mogli zawrzeć. Na razie cen nie podajemy, lecz podamy je w następnym numerze „Reformy urządniczej".

Przykro nam jednak, że prawdopodobnie z powiatami nie będzie można rozpocząć szerszej akcyi, gdyż, w pierwszej linii, z powiatów nie dostaliśmy na nasze pismo w tej kwestyi od wielu Sądów żadnej odpowiedzi, kilka oświadczyło się bardzo niejasno, a ledwie 7 Sądów wyraziło życzenie zakupu węgla.

Ostateczna umowa w tej gałęzi zawartą będzie tymi dniami, więc tym Sądom, które zgłosiły chęć nabycia węgla, doniesiemy o jej wyniku dokładnie.

Poczem, w razie korzystnych danych, zawrzemy dalszą umowę i prześlemy w oznaczonym czasie węgiel.

Kwestya węgla rozstrzygniętą będzie stanowczo do 10-go maja.

Prosimy zatem aż do tego czasu o cierpliwość.

W dowód, że nie tylko w jednym kierunku praca nasza była rozwiniętą, i że, pragnąc Wam o ile sił naszych nieść pomoc w tem ogólnie przykrem położeniu materyalnem, w jakiem się znajdujemy, za staraniem Wydziału odniosła się Komisya aprowizacyjna do różnych miejsc kąpielowych i zdrojowisk o udzielenie członkom Stowarzyszenia i ich rodzinom najdalej idących zniżek i ulg.

Dotychczas takie ulgi udzieliły:

Rabka. Zakład kąpielowy, stacya poczty i telegrafu, stacya towarowa Chabówka, dla członków Stowarzyszenia w pierwszym sezonie, t. j. od 20. maja do 20. czerwca i w trzecim sezonie, t. j. od 20. sierpnia zniżkę w cenie mieszkania 10—20%.

Uwolnienie od taksy tylko na podstawie świadectwa ubóstwa i tylko w pierwszym i trzecim sezonie.

Zniżek w kąpielach w zasadzie nie udziela.

Zakopane uwalnia w myśl § 20. statutu uzdrowisk osoby, zaopatrzone świadectwem ubóstwa, od taksy klimatycznej.

Truskawiec. Zdrojowisko gotowe jest członkom Stowarzyszenia dać możliwe ulgi w I. i III. sezonie.

Do uwolnienia od taksy kąpielowej konieczne jest świadectwo ubóstwa.

Lubień koło Lwowa, zakład zdrojowo-kąpielowy, elektrycznie oświecony, łazienki centralnie ogrzane, poczta, telegraf, stacya kolei i telefon w miejscu, udziela kąpiele III. kl. po 1 kor., a II. kl. po 1 kor. 10 hal. Zwalnia od połowy taksy kąpielowej. W sezonach od 1. maja do 20. czerwca, lub od 20. sierpnia do 1. października pokój z oświetleniem elektrycznem, pościelą i obsługą po 1 kor. 20 hal. za dzień.

Iwonicz. Zakład zdrojowo-kąpielowy JW. hr. Załuskich uwalnia na podstawie świadectwa ubóstwa (formalnego) członków Stowarzyszenia od taksy i udziela kąpieli II. kl. za opłatą III kl.

Podgórze. Zakład solankowo-siarczany Wiel. Pana Matecznego udziela 20% opustu w kąpielach i daje w wypadkach przez Wydział zaleconych dwa wolne miejsca.

Do otrzymania powyższych zniżek potrzebne jest poświadczenie Wydziału Stowarzyszenia „Własna Pomoc" i dlatego P. T. Członkowie tegoż Stowarzyszenia, mający zamiar korzystania z ogłoszonych zniżek, muszą się odnieść do Wydziału o udzielenie odpowiedniej legitymacyi, gdyż sama legitymacya Stowarzyszenia, jaką członek posiada, do tego celu nie wystarcza i będzie jeszcze osobna legitymacya specyalnie w tych celach wystawianą.

Za ulgi te, członkom Stowarzyszenia przez powyższe Zakłady udzielone, składa Wydział na tej drodze JWielm. Właścicielom i Dyrekcyom serdeczne podziękowanie.

Również staraniem Wydziału poczyniła Komisya aprowizacyjna możliwe kroki o uzyskanie zniżek na towary sukienne i płótna, i tak:

Firma **J. Kraus w Nachod** (Czechy) oferuje płótna, które dostarcza za pobraniem i udziela 6% opustu z cen.

Korczyn. Towarzystwo tkaczy pod wezwaniem św. Sylwestra dostarcza płótna i materye za opłatą porta, nie licząc za opakowanie, i udziela 5% opustu z cen.

Łańcut. Towarzystwo akcyjne dostarcza płótna i materye i udziela 15% opustu z cen.

Tkalnia **A. M. Gedecze (syn)** w Rychnowie, n. Kn. Czechy, dostarcza płótna i materye i udziela na płótnach 10% a na suknach 15% opustu z cen.

Relvák Jan, Czerwony Kościelec, Czechy, dostarcza płótna i materye opłatnie za pobraniem lub na spłaty ratalne, udzielając 5% opustu.

Skorkovsky Prokop i syn w Humpolcu, Czechy, dostarcza materye wełniane opłatnie za pobraniem i udziela 5% opustu.

Zalecając powyższe firmy donosimy, że próbki wyrobów tych firm są stale w Krakowie do oglądnięcia wyłożone.

Na żądanie dostarczą te firmy pojedynczym członkom Stowarzyszenia próbek, jednak za zwrotem tychże po zrobionym zeń użytku.

Co do wyrobów masarskich zalecamy firmę **Michała Lendy w Tymowej.** Firma ta uskutecznia przesyłki przeważnie w koszyczkach 5-cio kilowych, jednak może wysłać i większe zamówienia koleją. — Cenniki udziela na żądanie.

Z krawców polecamy dwie firmy, a mianowicie: firmę p. **Bocheńskiego,** Kraków, Wielopole 3, który daje 15% opustu i firmę p. **Kirschnera**, Kraków, Floryańska 49, który daje 10% opustu. Obydwie firmy dają na spłaty ratalne i prześlą na żądanie cenniki.

Przy tej sposobności donosimy kolegom, że w dniu 2. maja b. r. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu „Klubu pocztowego" (ul. Lubicz L. 5) przedstawienie amatorskie na dochód budowy bursy.

Na to przedstawienie, urządzone staraniem Wydziału, zapraszamy wszystkich kolegów, którym przy-

bycie będzie możebne, a to tem usilniej, że wstęp bardzo skromny a cel nadzwyczajnie wzniosły.

Przypominając zbieranie składek na ten cel i nadsyłanie do Stowarzyszenia na ręce skarbnika, kolegi Wanickiego, zwracamy się jeszcze raz imieniem tak szlachetnych celów i zadań stanowych, wzywając do łączności i pracy w imię ogólnego polepszenia naszego bytu.

Sprawa mieszkaniowa wśród Niemców.

Najbardziej drożyzna mieszkań dokucza urzędnikom w Galicyi, bezwarunkowo lepsze stosunki posiadają koledzy nasi niemieccy, a jednak..... Urzędnictwo niemieckie związało się w stowarzyszenie „reformy mieszkaniowej“ i założyło już przed rokiem pismo, tej sprawie poświęcone. Zowie się ono *„Mitteilungen der Zentralstelle für Wohnungsreform in Oesterreich“*. Jest to kwartalnik, wydawany w Wiedniu (I, Bartensteingasse 8), a redagowany w Pradze (Prof. Dr. H. Rauchberg, kral. Vinohrady, ul. Kopernika 91).

Z ostatniego zeszytu (II, 4) dowiadujemy się, że w niemieckiej części Czech towarzystwo „reformy mieszkaniowej“ w lecie roku zeszłego posiadało trzy tylko oddziały: w Pradze, Cieplicach i Chomutowie (Komotau). W ostatnich miesiącach jesiennych i zimowych zawiązały się koła w Libercu (Reichenberg), Jabłońcu (Gablonz), Taunwaldzie, Marienbadzie, Budziejowicach, Uściu (Aussig) i Warmsdorfie. Z nowym rokiem powstały filie w St. Pölten (w Austryi) i Bernie (na Morawach).

W Bernie sam namiestnik z radcami, szefami i posłami, wzięli gorący udział w obradach pierwszych i tworzeniu się filii Towarzystwa. Widać z tego, jak szybko i jak gorąco się urzędnictwo niemieckie organizuje, aby dłonią dobrze przygotowaną sięgnąć po zasiłek państwowy, który też pewnie wtedy będzie do dyspozycyi, kiedy już Niemcy będą do dzieła budowlanego w zupełności przygotowani.

U nas akcya w zaczątkach i to w kole najbiedniejszych; ci, co równie narzekają na biedę, ale nie śmią otwarcie stanąć do szeregu, aby innych też zachęcić i od rządu centralnego coś wykołatać, ci „nie wiedzą“ o tem, że urzędnicy się powinni zorganizować wszyscy i stanąć murem. Organizują się agraryusze, kamienicznicy, przemysłowcy, sklepnicy, nawet studenci, tylko urzędnicy *divisi imperantur*.

Wspomniane Towarzystwo niemieckie urządza w Wiedniu wykłady. Tematy tegorocznych brzmią: 1) Zdrowotność małych mieszkań, 2) Angielskie miasto ogrodowe, 3) Wrażenia z kongresu mieszkaniowego w Londynie, 4) Bieda mieszkaniowa a suchoty, 5) Problem reformy mieszkaniowej, 6) Zabezpieczenie wymogów budowlanych, 7) Koszta reformy mieszkaniowej w Wiedniu i jej pokrycie (2,000.000 K rocznie). Ostatni prelegent Dr. Felix Freiherr von Oppenheimer rozwinął sprawę „Zaopatrzenia pieniężnego dla budownictwa powszechnego“.

Kilka myśli z tego wykładu: Trzeba za przykładem zagranicy stworzyć tanią hipotekę drugą, którejby wysokość dosięgała nawet 90% wartości domu. Do tego potrzeba pomocy państwa, kraju i gminy. Tak postępuje Francya, Belgia, Anglia, Włochy i Niemcy, gdzie udziela się ponadto jeszcze 3% na procent i 1% na umorzenie długu. Państwo i jego instytucye udzieliły do roku 1904 w Belgii 84 milionów, w Anglii 94 a w Niemczech 200 milionów marek, gdy Austrya ledwie 5 milionami koron przychodzi w pomoc urzędnikom państwowym i pracownikom żupnym. „Za przykładem Niemiec zaleca się użyć kapitałów ubezpieczeniowych na starość i inwalidzkich na reformę mieszkaniową, bo przecież zdrowie i zdolność roboczą ubezpieczonego tem się podtrzyma i cel ubezpieczenia pośrednio się osiąga“.

Słowom i wywodom wykładającego przysłuchiwali się z uwagą minister robót publicznych Dr. Gessmann, liczni radcy ministeryalni i szefowie sekcyjni wraz z rzeszą sporą wybitnych dygnitarzy urzędniczych.

A u nas? I znowu — a u nas? *Filolog.*

Międzynarodowy kongres mieszkaniowy odbył się ostatni 3 lutego 1908 w Brukseli w gmachu ministeryum pracy. Najbliższy zapowiedziany na rok 1910 (w maju) do Wiednia. Może tam już będą i polscy przedstawiciele. *Filolog.*

Upraszamy Szanownych Czytelników o łaskawe nadsyłanie przedmiotowych opisów wszelkich faktów, dotyczących życia społecznego i służbowego na prowincyi.

Kronika.

Przedstawienie amatorskie. Na dochód budowy bursy odbędzie się za staraniem Wydziału stow. „Własna Pomoc“ urzędn. sąd. przedstawienie amatorskie w sali „Klubu pocztowego“ w dniu 9. maja b. r. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. Ceny miejsc 1 K 50 h i 1 K.

Wieczór koleżeński Stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych „Własna Pomoc“ w Krakowie odbywa się w pierwszą sobotę każdego miesiąca w lokalu p. Bisanza ul. Szpitalna. Zapraszamy więc wszystkich kolegów do brania, o ile im to możebne, udziału w tych zebraniach.

Ogłoszenia tego nie będziemy powtarzać z wyjątkiem gdyby zaszła zmiana lokalu, która jest w planie.

Konkursa.

L. 3538.

Posada kancelisty przy Sądzie kraj. wyższym w Krakowie lub gdzieindziej opróżnić się mogąca.

Podania do 3-go maja b. r. wnosić należy do Prezyd. Sądu kraj. wyższego w Krakowie.

* * *

Kadecka szkoła obrony krajowej w Wiedniu ogłasza konkurs na 100 miejsc na I. rok szkoły kadeckiej. Na II. i III rok, przyjęcia będą tylko bardzo wyjątkowo uwzględniane. Na IV. rok wcale nie przyjmuje aspirantów. Bliższe daty w *Gazecie lwowskiej* Nr. 77. z 3. kwietnia b. r.

* * *

Ministerstwo wojny — Sekcya marynarki — ogłasza, że na I. tylko rok Akademii marynarki w Fiume przyjętych może być 35-ciu aspirantów. Wakują całkiem wolne i do połowy wolne rządowe miejsca, oraz płatne i stypendyjne. Bliższe warunki w *Gazecie lwowskiej* Nr. 79. z 5. kwietnia b. r. Podania do 30. czerwca b. r.

* * *

L. 34.845/8.

5 posad starszych zarządców podatkowych w VIII. randze, 3 posady ewentualnie 8 posad zarządców podatkowych w IX. randze, dwie ewent. 10 lub więcej posad oficyałów podatkowych w X. randze i jedna ewent. 11 lub więcej posad asystentów podatkowych w XI. randze w obrębie c. k. galicyjskiej kraj. Dyrekcyi skarbu do obsadzenia.

Bliższe warunki w *Gazecie lwowskiej* Nr. 82. z 9. kwietnia b. r.

* * *

Z fundacyi jubileuszowej jest do rozdania 10 miejsc bezpłatnych w zakładach wojskowych. Podania do 10. maja b. r. do Wydziału krajowego we Lwowie należy wnosić.

Miejsca te nadane będą od roku 1908/9 w Akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener Neustadt. w c. k. Akademii technicznej wojskowej w Wiedniu, w c. k. Akademii marynarki w Fiume, ewentualnie w wyższej szkole realnej.

Bliższe wiadomości w *Gazecie lwowskiej* Nr. 87. z 15. kwietnia b. r.

* * *

L. 1853/*a*.

Przy Zarządzie salinarnym rach. Galicyi są do obsadzenia 2 posady głównych kasyerów w VIII randze, 2 posady głównych kontrolorów kasowych w IX. randze, 2 posady magazynierów w X. randze, 2 posady oficyałów kasowych w X. randze i 3 posady asystentów kasowych w XI. randze.

Bliższe warunki w *Gazecie lwowskiej* Nr. 89. z 17. kwietnia b. r.

* * *

L. W. 33.491/8.

Lwowski Wydział krajowy ogłasza 5 miejsc funduszowych w zakładach wychowawczych wojskowych do rozdania w roku szkolnym 1908/9. Podania najdalej do 10. maja b. r.

Bliższe szczegóły w *Gazecie lwowskiej* Nr. 92. z 22. kwietnia b. r.

* * *

L. 5471/8.

Przy Sądzie powiatowym w Krościenku opróżniona posada kancelisty. Egzamin hipoteczny wymagany. Podania do 28. maja b. r. do Prezyd. Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Polecamy P. T. Urzędnikom pracownię pończoch, skarpetek i wszelkich wyrobów w tym rodzaju **W. Gnoińskiej w Tuchowie**. Wyroby są dobre, ceny przystępne. Dajmy swemu zarobić!

Krakowskie 1-9

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE URZĘDNIKÓW

w Krakowie, ulica Grodzka L. 52

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p.

Udziela pożyczek na skrypta i weksle na $6\frac{1}{2}\%$, tudzież **przyjmuje wkładki oszczędnościowe** na 5%, oprocentowując je od następnego dnia.

Podatek opłaca z własnych funduszów.

Franciszek Lekczyński we Lwowie

ulica Jagiellońska 11 a.

zastępca firmy:

„B. BURCZAK & T. SCHRENZEL“,

poleca najlepsze **amerykańskie maszyny do pisania** **„Underwood“.**

Ł. KIRSCHNER

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

Kraków, Floryańska 49

poleca swój bogato zaopatrzony skład sukna i wyrób ubiorów męskich po nader umiarkowanych cenach.

Dla członków Stowarzyszenia urzędników kancelaryjnych „Własna Pomoc“ za okazaniem legitymacyi **10% opustu i spłata na raty.**

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.